Rozmaitości.

We Srodę Nro. 30. 24. Grudnia 1817.

Wiadomość o Jenerale Kościuszce.

(Z Dziennikow Franczuzkich — Tłumaczenie Gazety Warszawskiey.)

Tadeusz Kościuszko rodem z Litwy, odebrał wychowanie w Warszawie w korpusie Kadetów. Ćwiczył się potem w sztuce prowadzenia woyny i obrony Kraiu w Stanach Zjednoczonych Ameryki północney. Tam zostaiąc do końca woyny o niepodległość, pozyskał szacunek i przyiaźń Waszyngtona, którego był towarzyszem broni.

Gdy byt własney Oyczyzny w 1792 roku został zagrożony, Kościuszko wrócił z pośpiechem ofiaruiąc swoie usługi i nabyte doświadczenie w Kraiu, który równie, iak Polski, za wolność walczył i umiał ią ustalić bez obalenia porządku. Odbył pierwszą wyprawę w stopniu Jenerała brygady pod Xięciem Józefem Poniatowskim. W drugiey, w roku 1794, on sam połączył w koło siebie woysko, zapalił honorem narodowym, a wtedy i Xiążę Poniatowski przybiegł z ochotą pod iego sztandary.

Bez pieniędzy, zapasów i bez fortec, Kościuszko zdołał dziewięć miesięcy utrzymać woysko swoie przeciw nierównie przemagaiącym siłom. Wszyscy dobrze myślący, cała Polska Oyczyzna, była w iego obozie; zupełne poświęcenie się zastąpiło zbywaiące środki, a waleczność zastąpiła niedostatek broni.— Szlachetny charakter Naczelnika wpoił się we wszystkich Współ-Rycerzy. Równie iak on nie znali niebezpieczeństw, nie uważali za snoie, gdy o honor i wolność Oyczyzny chodziło. Łącznie z nim usiłowali iak nayłżeyszemi czynić Obywatelom ofiary, które dla uzyskania niepodległości narodowey od nich wymagać byli przymuszeni. Posłuszeństwo wszystkich temu poważanemu Wodzowi, tem było tkliwsze, iż zupełnie było dobrowolne. Cnotom on tylko swoim winien był nieograniczoną władzę swoią.

Nie mogła trwać długo ta tak nierówna walka; uległ liczbie Kościuszko w bitwie pod Maciejowicami, i ciężko raniony w niewolę do Rossyi zaprowadzony został. Przy wstępie samym na tron Cesarz Paweł osądził, iż nie może większey Polakom wyświadczyć łaski, iak gdy powróci wolność Bohatyrowi, którego tak bardzo żałowali. Sam doniósł mu o końcu iego niewoli i chciał go obdarzyć 50 tysiącami czerwonych złotych; ale Kościuszko wolał być winien swoie utrzymanie nagrodzie, którey miał prawo spodziewać się za swoie zasługi w Ameryce.

Z tego tak chlubnie otrzymanego szczupłego sposobu do życia, utrzymywał się Kościuszko w Stanach Ziednoczonych, a później we Francyi pod Fontainebleau, wpośród familii Zeltnerów, a nakoniec w Szwaycaryi, nie mieszaiąc się iuż do interessów swey Oyczyzny, gdyż w czynionych sobie propozycyach nie widział dostateczney rękoymi. Upadł z konia w okolicy Vevay, po którym stoczył się w parów, co przyspieszyło śmierć iego w Solurze dnia 15. Października 1817go w przeszło 60 roku życia iego. Nie miał nigdy żony, i iednego tylko zostawił siostrzeńca. — Lecz wszyscy Polacy uważali się za iego dzieci, otaczali go miłością i uszanowaniem, wskazuiąc z chlubą wszystkim Narodom wzór cnót obywatelskich tego Męża czystego, bezinteressownego, tak wielkiego na czele woyska, tak skromnego w domowem życiu, który równie był straszny nieprzyiaciołom w boiu, iak ludzki i dobroczynny gdy ich zwyciężył, równie gorliwy o sławę i niepodległość Oyczyzny, iak sumienny czciciel wolności, którey nie dozwolił żadnem skazić nadużyciem.

Wyimki z dzieiów życia Fuszego (Fouché), Xięcia Otranto.

(*Dokończenie.*)

Należy ieszcze namienić, iak Xiążę Otranto żył podczas pobytu swoiego w Dreźnie. Miał ón upodobanie w Saxonii i umiał to zupełnie ocenić, co w czasach burzliwych wartym iest Kray, maiący zatwierdzoną spokoyność tak przez wiernie zachowane dawne obyczaie swoich mieszkańców, iako też przez poszanowanie Praw i Rządu, i przez

osobiste cnoty Monarchy, który od czasu powrotu do Państwa swoiego niczem innem nie trudni się, iak osuszaniem łes, które z winy iego nie płyną.

W Dreźnie widywał Xiążę Otranto mało osób u siebie, i żył tylko w gronie swoiey rodziny. Czas, którego iey nie poświęcał, trawił w swoim pisalnym pokoiu. Napisał on do Xięcia Wellingtona list ważny o biegu okoliczności *).

Mawiał on o niełasce, która go spotkała, z tą samą spokoynością i z temże samem umiarkowaniem, iak i o innych wybuchach rewolucyi Francuzkiey. Kiedy była mowa o nieprzyiaciołach iego, z których wielu winno mu szczęście oglądania znowu Oyczyzny swoiey, a kilkunastu nawet odzyskanie maiątku i życie— poprzestawał tylko na ubolewaniu nad nimi. „Są oni ślepi (mawiał), a ślepota ich trwać będzie, gdyż nie poymuią, że ciemnościami są otoczeni.“ Czasami porównywał usługi, które przesadni Rojaliści czynią według mniemania swoiego Królowi, z usługami, iakie niegdyś przesadni Rewolucyoniści Wolności i Rzeczypospolitey czynili.

Przytoczemy tu ieszcze rys z życia Xięcia Otranto, służący tak bardzo do poznania tego sławnego człowieka.

Przysyłano mu z Paryża pisma obelżywe, które się po naywiększey części przeciwko niemu odkazywały; przebiegłszy ie, uczynił przytem następuiącą uwagę: „Kto był wiele chwalonym, musi bydź przygotowanym na obelgi; często tego oboyga, od tychże samych osób doznać można. Pospólstwo znayduie się we wszystkich stanach, nawet między Uczonymi; ci i wszyscy inni, srożą się tylko, lecz nie powoduią się nienawiścią; potrzeba życia wprawia ich w ruch w każdym względzie; a gdy za grubiiaństwa swoie tem lepiey są płaceni, im wyżey ie posuwaią, przeto nie mogę się użalać na pierwszeństwo, które mi ci ludzie daią. Wreszcie nie należy wierzyć, aby paszkwile niebezpiecznemi były; potrzeba ie zostawić czasowi, a same przez się zniszczeią, gdyż tylko sama prawda utrzymać się zdoła.“

P. Lanoné, ieden z celnieyszych Uczonych, nie maiący nic wspólnego z owymi pisarzami, powstał na iedną ze spraw, którą Xiążę Otranto zdał Królowi. Uwagi iego zawieraią w ogólności zarzut dwoiaki: „Nikt (pisze on) nie wszedł z takiem bogactwem przypomnień i nadziei do Ministerium, iak Xiążę Otranto; nikt nad niego nie posiadał wyższey sławy zdolności do tego urzędu; okoliczności były krytyczne; ale znano doskonale doświadczenie iego, rzadką iego rostropność i niepospolitą interessów znaiomość; to wszystko musiało mu ułatwić trudności i wznieść go nad przeszkody. Byłoż ogłoszenie owego pamiętnika pożytecznem dla większości Francuzów? Byłże on w tym zamiarze przełożonym Królowi, aby go objaśnić? Jakąż korzyść mogli z tąd odnieść czytelnicy z różnych stanów, na których Xiążę Otranto polegać może? Czemże się można zasłonić dla usprawiedliwienia równie tak niepolitycznego, iako i niebezpiecznego, równie tak nierostropnego, iako i niepotrzebnego ogłoszenia? Pytam się Xięcia Otranto: czyby człowiek prywatny, przez wzbudzaiące taką boiaźń wystawienie politycznego położenia naszego, zwrócił na nie uwagę publiczną, kiedy tylko bezdenną przepaść, a zamiast wszelkiego ratunku, tylko rozpacz pokazał; czyliżby mówię taki nierozsądny pisarz nie okazał się winnym wielkiey zdrady, lub niepodobney do przebaczenia skwapliwości? Coż dopiero, gdy tym pisarzem iest Człowiek Stanu, głęboko przenikaiący, z rzeczami rządowemi doskonale obeznany Urzędnik, Minister Króla i ieden z nayświatleyszych Europeyskich Znawców Prawa Stanu, który zapomina na ową, tak mądrą regułę Monteskiusza: „że niczego ogłaszać nie należy, kiedy szkody równaią się korzyściom; a tem mniey ieszcze nie należy tego czynić, kiedy korzyści są małe, a szkody nieskończenie wielkie.“

Bez wątpienia odpowie sam Xiążę Otranto w pamiętnikach swoich na zarzuty Pana Lanouego: że ogłosił doniesienie swoie o wewnętrznem położeniu Francyi, i że wystawił tylko nieszczęście bez podania środków przeciw onemuż. Póki to nie nastąpi, niech nam tu wolno będzie kilku uwag uczynić.

Czytaliśmy owe doniesienie z uwagą, a po ogłoszeniu przyganiaiących uwag P. Lanouego, czytaliśmy ie raz ieszcze. Zdawało nam się, że to doniesienie ma zupełną cechę naypoufnieyszego udzielenia. Xiążę Otranto mówi w niem bez ochrony o wszystkich stronnictwach; pokazuie on im teraźnieysze własne ich omamienia i dawne ich błędy; stawia on się w pośrodku wszystkich namiętności, i oświadcza postanowienie stłumienia onychże; wcale nieuprzedzony, nie używa przytem nayrnnieyszey ostrożności względem siebie samego; a siła, a nawet śmiałość, z iaką obraz swoy

*) Może będziemy mieli sposobność list ten w przyszłym roku umieścić. R.

wystawia, składaią większy dowód, że dla własnego bezpieczeństwa swoiego musiał polegać na taiemnicy tego udzielenia. Namienia on o Xiążętach krwi Królewskiey ze wszelkiem, stopniowi ich należnem uszanowaniem, ale też mówi do nich iako Mąż czuiący swoią dostoyność i obowiązki swoie ku Królowi, którego Ministrem wyłącznie bydź chce. Uważa on Królewiców tylko iako pierwszych Poddanych Króla, mówi im mocne prawdy o ich obowiązku dawania wszędzie i zawsze przykładu posłuszeństwa, i nie mieszania się w żadną sprawę, iak tylko w tę, którą im Król powierzyć raczy. Nie upatruie on nigdzie pomocy przeciwko nieładowi i rozkukaniu, iak tylko w zupełney uległości, stawiaiącey każdego na mieyscu iego, i naginaiącey wszystko pod potężną prawicę Monarchy. „Dwa stronnictwa (mowi Xiążę Otranto) dążą naprożno do tego, aby rewolucya stała się trwałym politycznym stanem naszym. Ja do żadnego z nich nie należę. Monarchiia musi bydź i pozostać we Francyi, ale nie Francya wstanie rewolucyi."

Nam zdaie się, że Xięciu Otranto nayjmniey zarzucać można rozszerzenie owego doniesienia, gdyż on iest iedynym, który się tego obawiać musiał.

Jakimże sposobem przyszło do tego rozszerzenia? Jedna kopiia onegoż, skradziona, lub powierzona, rzecz tę wyiaśnić może.

Drugi zarzut, który P. Lanoué czyni Xięciu Otranto, zdaie się nam nie lepiey bydź ugruntowanym. Jeżeli doniesienie iego obesnało Francyę z niebezpieczeństwy, które iey zagrażaią, tedy podał on także sposoby, iakiemi ich uniknąć można. Już się ziściły obawy iego o spotkanie się stronnictw, a rzetelne ocenienie sił ich zobopólnych nie tyle boiaźni, ile bezpieczeństwa sprawiło! Doniesienie to nie wystawia inaczey Króla, iak w zupełnem posiadaniu Praw iego do miłości, przychylności i uległości Ludu iego; na osobistych to przymiotach iego zasadza Xiążę Otranto wszelką nadzieię ratunku; mówi on do Francuzow o niebezpieczeństwach w tym iedynie zamiarze, aby ich tem mocniey przekonał o konieczności łączenia się ściśle dla obrony tronu. Każde słowo w tem doniesieniu wyraża szczere pragnienie powrócenia wszędzie ufności i uszanowania Królowi.

Dalekim będąc Xiążę Otranto od oddania wszystkiego rozpaczy, nie daie nawet poznać niespokoyności. Nie poprzestaie on na wzbudzeniu nadziei w powszechności, ale podnosi umysły wyraźnemi i pewnemi twierdzeniami. Doniesienie iego w tym względzie, podane dnia 15. Sierpnia 1815go, kończy się następuiącemi słowy:

„Ugruntowanie moralney siły Państwa wymaga tego, abyś W. K. Mość mocne i niezachwiane postanowienie uczynił. Potrzeba powodować się tą zasadą, że opiniia publiczna iest istotną częścią sztuki rządzenia, i że wszystkie dotychczasne rachuby oneyże zmieniła. Francya może bydź na przyszłość rządzoną tylko w kształcie konstytucyyney administracyi; nie zachodzi tu pytanie: Czy władzę rozszerzyć należy? lecz wielkiem pytaniem iest: Jak tron utrzymać i iak rządzić można?"

„Po tem pierwszem postanowieniu, należy drugie uczynić. Są dwa, od siebie bardzo różne, konstytucyyne kształty administracyi kraiowey. Według iednego tak mało Król dozwala, iak tylko może; alež w takim razie stawią się wszędzie przeszkody, gdyż wszystko z obu stron iest zaprzeczanem. Dla Anglii potrzeba było kilka wiekow, nim swoie polityczne prawa, iedno po drugiem, otrzymała. Ta walka Państwo więcey, iak raz, skołatanem było. Skoro się ogranicza obręb, zostawiony dla wolności Ludu, tedy Lud nic naglejszego nie ma do czynienia, iak zaraz mocno obręb ten obwarować; w każdem nowem niebezpieczeństwie otacza go nowemi warowniami, a nakoniec mocną z nich twierdzę buduie. Byłoby daleko lepiey dozwolić Ludowi, zaraz z początku, tego obrębu. — W drugim konstytucyynym kształcie administracyi kraiowey, iest niczem się nierożniąca i odpowiedzialna Rada Stanu. Pośrednio przez tę Radę, stoi Król iako Zachowawca wszelkiego Majestatu narodowego i Władzy w kole nieprzebytem, zabezpieczonem od wszelkich wstrząśnień politycznych. Prawa równie Rząd, iak i Izby proponuią; te trzy gałęzie Władzy prawodawczey bronią z tąż samą troskliwością praw Ludu i prerogatyw Królewskich."

„Prawo konstytucyyne powstaie tym samym sposobem, iak prawo pospolite; alež podstawą tego gmachu iest konstytucya, do którey z sumienną ścisłością wszystkie rękoymie wolności przyjętemi zostały. Dla tych to rozmaitych względow nie mogę taić tego, że nowa Izba, która ma bydź utworzoną, wielkie obawy wzbudzić może. Nie pozostałby żaden środek do ratunku, gdyby ta Izba przeciwną była konstytucyi, i gdyby opiniie przesadnych Rojalistow w niey panowały."

„Ze względu na iedność i przywrócenie pokoiu wewnątrz, masz W. K. Mość chwycić się wielkich środkow. W planach przeciwne-

)(2

go działanie (reakcyi) wszelka iedność stałaby się niepodobną. Wyszły rozkazy względem wyganiania z Kraiu. W. K. Mość byłeś wiziea własney dostoyneści użycie tych odstraszaiących środków, i każdy to czuie, że inne okoliczności mogłyby ieszcze raz wskazać potrzebę tey kary. Przecież pewną iest rzeczą, że strona konstytucyi przychylna obawiała się w tych pierwszych postanowieniach Władzy uyrzeć ducha całego Rządu, równie iak zasady onegoż w urządzeniach względem Zgromadzeń obieraiących, nie bez niespokoyności widziała."

„Różne uwagi, które mam zaszczyt oddać pod sąd W. K. Mości, mało się rozróżniaią od tych, według których w roku 1814stym łatwo postąpić sobie było można; iasno iest teraz każdemu, iż przy takowem postępowaniu wyglądałoby było wcale inaczey wszystko w położeniu naszem, i w położeniu całey Europy. Ileżby to przez nie wypadków odwróconych nie zostało!"

„Tęż samą drogę znowu odbyć należy, i też same skały mamy znowu przed sobą. Zdaie się, że Niebo zachowało dla W. K. Mości naywiększą chwałę, iaka bydź tylko może, chwałę położenia końca wszystkim rewolucyom naszym. Ci sami ludzie, co teraz między nami niespokoie wznieciaią, chcieli także w roku 1814stym skarcić przeszłość bez zważania ani na obecność, ani na przyszłość. Smiem powiedzieć: że dla wielkich Monarchow i dla wielkich Statystow nie miała nigdy przeszłość innego znaczenia, iak to, aby z niey brać naukę. Obecność i przyszłość są dwoma iedynymi przewodnikami Rządów. Nie należy zwracać szczególnieyszey uwagi na to, co się uczyniło, lecz na to, co się czyni; nie na to, co się powiedziało, lecz na to, co się mówi. Przeciwne działania nie zgadzaią się iuż więcey z naszym sposobem myślenia i obyczaiem, a skoro kropla krwi w rewolucyi politycznej przelaną została, nie można bydź iuż bespiecznym od rozlewu krwi potokami."

„Jeżeliby po przełożonych przez mnie prawidłach częściowo ieszcze odpór nieiaki miał się okazać, tedy go czynnością i stałością pokonać będzie można.

„Stałość była zawsze przymiotem wielkich Królów; drugi iednakże przymiot ważnieyszym iest od owego, a tym iest rostropność. Monarchowie, iakkolwiek bądź wielką iest ich władza, podlegaią przecież powszechnemu prawu konieczności. Są czasy, gdzie uspokaiać, ale nie rozjątrzać należy, gdzie nadewszystko ufność wpaiać i nadzieię czynić potrzeba. Mamy tu dwie, przeciwne sobie nauki. Wprzódy należy postanowić, którey z nich słuchać powinniśmy, i czyli przeciwko strumieniowi, lub za nim płynąć chcemy. Jeżeli się pierwszego chwycimy, tedy stałością nic nie wskóramy; naydowolnieysze nawet postępowanie niczego tu nie dokaże; stałość trzyma się tylko przez umiarkowanie. Nieśmiertelna Katarzyna uznała, że słowo: sprawiedliwość, iest ieszcze za mocne dla człowieka, gdyż on tylko słuszność znieść może."

„Skoro porządek przywróconym będzie, każdy uzna, że pobłażanie temu, co przeminęło, na obecność rozciągnionem bydź nie może. Taż sama stałość musi w dwoiakim względzie, tak w sile, iak i w umiarkowaniu, okazaną bydź we wszystkich uchwałach Rządu, i we wszystkich przedmiotach publicznego porządku; nie należy cierpieć żadnego odstąpienia od tey zasady, żadney niedbałości w wykonywaniu oneyże; należy trzymać w karbach wszystkie stronnictwa, i karcić wszelkie uchybienia; należy karać surowo każdego nierozsądnego, którzby działał po nieprzyiacielsku przeciwko Rządowi."

„Te pierwsze środki nie są atoli dostatecznemi. Zbliżaiąc się, ile nasz narodowy charakter dozwala, do Anglii we względzie obrębu naszych prerogatyw cywilnych i politycznych, będziemy także mieć korzyść zbliżenia się do towarzyskich celności, zależących po części od kształtu Rządu, po części zaś od zewnętrznego stanu Narodu. Z rewolucyi Francuzkiey niczego ocalić nie należy, prócz praw i zasad, które czas uświęcił. Musimy przyyść do zgodności z całą Europą, abyśmy mieli środek bydź uczestnikami wszelkiego dobra powszechnego poloru towarzyskiego. Zręczne kierowanie wychowaniem publicznem, doprowadzi wkrótce do tego ważnego zamiaru. Obyczaie odzyskaią znowu łagodną władzę swoią. Przez te same środki wzbudzoną będzie na nowo miłość Oyczyzny; nieszczęście nawet nasze i konieczność zaradzenia skutkom onegoż, okażą nam potrzebę ścisłego związku. Temu to zjednoczeniu się i dobroczynnym skutkom onegoż, będziemy winni nowego powszechnego ducha narodowego!"

Z tąż samą bezstronnością musimy także przytoczyć i te zarzuty, które czynili Xięciu Otranto ludzie, będący wcale innego zdania, iak P. Lanoué, ale równie dobrze myślący. Wszystkie obwinienia ich iednoczą się w tym iedynie zarzucie: że Xiążę Otranto powołał naszed Burbonów do Francyi, gdyż dla dopomożenia im do powrotu, zdziałał odwrót woyska Francuzkiego

za Ligerę, i stał się Ministrem Ludwika XVIIIgo.

Często słyszeliśmy to oskarżenie z ust przesadnych Rewolucyonistow. Nie ma ono żadnego sensu; atoli musimy przecież o niem namienić. Uwagi, które przeciw niemu uczynić chcemy, nie wstrzymaią ich od powtarzania onegoż, gdyż ono iest odbiiniem się fałszywych widokow, które ogół w ich głowach tworzą, i od których się iuż uwolnić nie mogą.

Ograniczamy się na następuiące uwagi:

1) Xiążę Otranto mógłby był poprzestać na podpisaniu przepisow zachowywania się, które dano Pełnomocnikom Izby, wysłanym do układania się z Ministrami wielkich Mocarstw; dołączył on atoli osobne iesscze listy, które gazety umieściły, a w których z rówwnie iędrnem wnioskowaniem, iako i z prawdziwą miłością Oycayzny, bronił praw Narodu. Uczynił zatem więcey, aniżeli od niego wymagać było można.

2) Odwrót woyska Francuzkiego za Ligerę uznanym został za konieczny od wszystkich Członkow Rządu, i od wszystkich Wodzów woyska. Szaleńcy tylko mogli sądzić, że przy pewności zupełney zguby, ieszcze walczyć należy. Odwołuią się wciąż na rok 1793ci! Ależ owego czasu obce woyska razem nie stały, nie znaydowały się w sercu Francyi, nie przywykły były też do woyny, a Naród Francuski miał zapał i nie był wycięczonym.

3) Dziwią się, że Xiążę Otranto był Ministrem Ludwika XVIIIgo. I my się zdumiewamy, że mógł przyiąć ten odstraszaiący urząd Ministra; ze strony kogo innego, byłoby to zuchwałą śmiałością. Ale zamiast ganienia Xięcia Otranto, zadziwiamy się nad nim.

Ludwik XVIIIsty był Naczelnikiem, którego sprzymierzeni Monarchowie Francyi dać chcieli; pod tym warunkiem zdawali się skłonnymi do położenia końca nieszczęściom woyny. Cudzoziemcy przybyli du Paryża z przekonaniem, że powrót Bonapartego był skutkiem bardzo rozciągłego spisku; chcieli mieć listę sprzysiężonych, i dano im ią dosyć liczną. Potrzeba było zaiste poświęcenia się dla odważenia się na spróbowanie odwrocenia części złego, któreby mógł był zrządzić ten błąd nieszczęsny, osobliwie w pierwszey chwili, w której namiętności umiarkowanie zbrodnią mieniły!

Listy, doniesienia i pamiętniki Xięcia Otranto przeżyią te zarzuty, które mu czyniono. Popełnił on błędy — któż temu zaprzeczy? — bowiem długo na czele administracyi zostawał; atoli między błędami dusz wielkich, a błędami dusz małych, iest znakomita różnica. Przytoczone przez nas listy są w naszych oczach pomnikami iego odwagi i iego rzetelności; czystość iego zamiarow okazuie się oczywiście z tey iedyney rzeczywistości, to iest: z usunięcia się iego od interesów, gdy nieszczęściu przeszkodzić nie mógł. Gdyby miał był osobiste lub pospolite zamiary, byłby reakcyi, zamiast pokonywania oneyże, usłużnym; byłby pochlebiał panuiącemu stronnictwu, a nie narażał się na zaczepki onegoż, i nie byłby się na wygnanie i banicyę wystawił.

Niepodobna iest oznaczyć: coby się było stało we Francyi, gdyby Xiążę Otranto, gdy Ludwik XVIIIsty przybył do St. Denis, zaniechał był, lub wcale nie przyiął urzędu Ministra. Powie to potomność, iakie usługi czynił Oyczyznie swoiey w owey straszliwey chwili, w którey całkowitego rozbioru Kraiu lękać się wypadało.

Potomność będzie także mówić i o tych usługach, które mógłby był czynić Królowi, gdyby słuchano rady iego.

Teraz, gdy Burboni są na tronie, pochodzi to może z rachuby osobistey korzyści, lub z próżności, że sobie przyznaią zasługę powołania ich nazad; atoli świadczy to o miłości prawdy i skromności, kiedy sobie kto owey zasługi nie przypisuie.

Nam zdaie się, że Monarcha mógł polegać na wierności Ministra, który zdołał z otwartością i odwagą powiedzieć: „Długi czas pracowałem dla zamknięcia Ci drogi do tronu; możeby Ci się ona nie była nigdy otworzyła, gdyby ten, ktorego byłem Ministrem, okazał się był roztropnieyszym; teraz zaś, gdy Cię Opatrzność znowu posadziła na tronie, i gdy sądzisz, że Ci lepiey, iak kto inny, na ręce bydź mogę, abym zamiarow Twoich dopełnił i Oyczyźnie moiey służył, staię się posłusznym prawu obwiązku. Poświęcam Ci całą moią gorliwość i całe moie doświadczenie, iakiekolwiek bądź skutki z tego dla mnie wynikną."

Na tem kończą się wyimki z dzieiow życia Fuszego, któreśmy z Niemieckiego pisma Zeitgenossen (Współcześni) przełożyli, a o których wydawca twierdzi, że z naylepszych i naypewnieyszych źródeł są czerpanemi. Wyimki te poprzedza przemowa, którey wstęp iest następuiący:

W burzy, która Narodem z dwudziestu pięciu millionow bystrych ludzi słońnym, przez lat dwadzieścia namiętnie pięć miotała, i cały nobyczeziony Swiat zawichrzyło, atali nie-

zachwiani we Francyi na wielce niebezpiecznem czele wielkiey administracyi trzey Mężowie, trzymaiąc się sami przewagą ducha i mocą charakteru swoiego; byli to Sieyes, Carnot i Fouché. Każdy z nich chwytał za koło rewolucyi; ale pierwsi sądzili, że moc iego opanuią, Fouché zaś starał się umiarkować obracanie się onegoż. Owi powodowali się śmiało lub uparcie widokami swoiemi, ten zaś widział zawsze rzeczywistość i przedsiębrał to, co było podobnem.

Sieyes chciał zasadę rewolucyi: udzielność Ludu, w konstytucyi ustalić; nie udało się mu to; odstrychnął się od wszystkiego i milczał.

Carnot chciał Rzeczpospolitę przez zwycięztwo ustalić; w rzeczy samey przykuł był zwycięztwo do sztandarow Francuzkich; ale Rzeczpospolita upadła. Nieugięty, porzucił życie publiczne, powrócił do prywatnego, i patrzał z gniewem, iak zwycięztwo chorągwie Francuzkie opuszczało.

Fouché nie chciał nic innego, iak tylko pohamować namiętność rozruchu, końcem ocalenia Kraiu. Podległy każdego czasu prawemu porządkowi, uważał ściśle i poznawał bystrzey, iak ktokolwiek bądź inny, taiemną grę stronniotw; aleź Władcy lękali się go, gdyż nikt nad niego nie stał tak mocno i tak wolno na środkowym punkcie ogółu.

O żegludze Rossyyskiego okrętu Ruryk z Kamczatki aż do brzegów Nowego Albionu.

(Wypis ze sprawy Porucznika Kocebuego-syna znanego autora Niemieckiego-, zdaney Kanclerzowi Państwa, Hrabiemu Mikołaiowi Petrowiczowi Rumiańcowi.)

Według instrukcyi Porucznikowi Kocebuemu daney, miał on w lecie roku 1817go z zatoki Nortońskiey (przy brzegach Amerykańskich położoney) w głąb Ameryki północney popłynąć. Żeby zaś mógł tę podróż ile możności naywcześniey z zaczęciem się lata przedsiowziąć, miał w lecie poprzedzaiącem zatokę Nortońską zwiedzić i rozpoznać, iakieby mu się środki pomocne do wykonania owego zlecenia nastręczyły. W skutku tego rozporządzenia wypłynął Kocebue z portu S. Piotra i Pawła dnia 29go Lipca 1816go. Wiatr sprzyiał mu tak dalece, że się iuż dnia 7go Sierpnia koło wyspy S. Wawrzeńca, niemal o dwa stopnie ku południowi morskiey drogi Behring zwaney, znaydował; a ponieważ mu ieszcze dosyć czasu na puszczenie się do zatoki Nortońskiey pozostawało, przeto postanowił udać się pierwey drogą Behringowską. Nie mógł on wprawdzie spodziewać się, aby się na północ daley, iak Kook przeprawił, przegnął ieднakowoż zbliska przypatrzyć się brzegom Amerykańskim. Przy pogodzie żadną mgłą niezasępioney, i przy pomyślnym wietrze wpłynął na drogę Behringowską dnia 12go Sierpnia, a dnia 13go znalazł przeprawę prowadzącą go na wody, które się nigdzie lądem opasanemi bydź nie zdawały, tak, iż dopiero po dwudniowey żegludze w południowo-wschodnim kierunku odbytey, ziemię obaczył. Przeszło dwa tygodnie strawił na oglądaniu brzegów tey wielkiey zatoki *), w nadziei znalezienia gdzie uyścia iakowey rzeki. Nawet i mieszkańcy, ktorzy się zaraz po wpłynieniu iego na baydarach (batach skorami obciągniętych) do niego zbliżyli, i ktorzy się pomimo powierzchowney woienney postaci swoiey (wszyscy albowiem byli uzbroieni) bardzo spokoynymi okazywali, wskazali mu małą zatokę, gdzie miał bydź kanał na otwarte morze prowadzący; ale iak powiadali, potrzeba było ośmiodniowey żeglugi, aby się do morza dostać. Kocebue zwiedził tę zatokę, którą zatoką dobrey nadziei nazwał, i znalazł uyście małey rzeki, lecz tylko dla baydarów spławney, którą się przeto puścić nie mógł. Wnosząc z mnostwa baydarów, które u brzegów tey rozległey zatoki widziano, muszą one bydź bardzo zamieszkane. Kocebue opisnie tych mieszkańców kolorami bardzo pochlebnemi; są oni dobrego wzrostu, silni, dobrze ukształceni, i zdaią się posiadać wyższy stopień cywilizacyi, aniżeli południowi mieszkańcy północno-zachodnich brzegów Amerykańskich. W zatoce S. Wawrzeńca, koło brzegów Azyatyckich, gdzie okręt Ruryk póżniey zawinął, dowiedziano się, że Czukczy tamże mieszkaiący, z Amerykańskimi sąsiadami swoimi swoimi, w ustawiczney nieprzyiaźni żyią; ci zaś przeciwnie z odleglеyszymi Czukczami handel prowadzą, i od nich żelaza, tytuniu, korali etc. za futra nabywaią; osobliwie zaś postrzegał

*) Było to dnia 1go Sierpnia 1778, gdy Kapitan Kook w ciągu niebezpieczney żeglugi swoiey na północney stronie drugi Behrigowskiey, dla małey głębi wody przymuszony był zaniechać oglądania iedney części brzegów Amerykańskich między 66° 27', i 67° szerokości. Na tem to samem mieyscu, gdzie Kocebue małym okrętem swoim daleko bliżey dostać się zdołał, odkrył też i ową rozległą zatokę, ktora na prośbę Officerów okrętu Ruryk, nazwisko Kapitana otrzymała.

Kocebue, że tytuń bardso wysoce cenią. Burźliwa i bardzo zimne pora przymusiła Kocebuego wrócić się nazad ku południowi. Ponieważ w roku następuiącym swoią żeglugę w głąb Kraiu, z nowo odkrytey zatoki przedsięwziąć zamyślał, przeto nie upatrywał potrzeby ściślego oglądania zatoki Nortońskiey, która, lubočby dla południowego położenia swoiego przed tamtą pierwszeństwo miała, iednakowoż według opisu Kooka mniey iest bezpieczną; postanowił więc żeglować prosto do wyspy Unalaszki. Tam przybył dnia 19go Września, a zabawiwszy do dnia 26go, puścił się ku brzegom Nowego Albionu, gdzie miał nadzieię opatrzyć się w różne potrzeby, których na wyspie Unalaszce nie dostał. Dnia 2go Października zawinął do portu S. Franciszka w Kalifornii, gdzie go Gubernator Hiszpański, Don Pablo Vincent de Sala, nayuprzeymiey przyiął. Chociaż ten Gubernator w Monterroy przesiaduie, przecież dowiedziawszy się o przybyciu okrętu Ruryk, udał się natychmiest do San Francesco. Za staraanością i usiłowaniem iego, o których Kocebue z wielkiemi wspomina pochwałami, w żywność obficie opatrzony, wypłynął okręt Ruryk z Nowego Albionu dnia 15go Listopada. Zamiarem Kocebuego było zabawić na morzu południowem aż do miesiąca Kwietnia, a potem znowu puścić się ku północy, a to dla rozpatrzenia się w Kraiu od morskiey drogi Behringowskiey na wschód położonym. Ekwipaże okrętu Ruryk znaydowały się w nayleppszym stanie.

Ludność Petersburga.

(Z Polskiey Gazety: Inwalid Ruski, w Petersburgu wychodzącey.)

Według ostatnich spisów, ludność Petersburga wynosi 285,500 osób, licząc w to i konsystujące stale w tey stolicy woysko. Petersburg ze względu na swoią ludność, iest w rzędzie stolic Europeyskich piątym.

W roku 1784 Petersburg liczył w sobie 114,000 Rossyan, a 15,000 cudzoziemców; w roku zaś 1792, znaydowało się w nim 193,000 Rossyan, a 32,000 cudzoziemców, z których od 4 do 5 tysięcy przysięgło na poddaństwo Rossyi. Z liczby dzisieyszych, to iest: 285,500 mieszkańców, rachuią 249,813 Rossyan i 35,687 cudzoziemców. Pierwey w Petersburgu cudzoziemcy składali 1/6 mieszkańców; od czasu zaś, iak granice Państwa znacznie powiększone zostały przez wcielenie Finlandyi, Multan i Jeorgii, cudzoziemcy składaią tylko część ósmą mieszkańców tuteyszey stolicy. Połowę cudzoziemców składaią Niemcy, którzy współcześni są mieszkańcy założenia tey stolicy, a wielu z nich należało do budowania naypierwszych w niey domów. Wielu z nich zamieszkało i przyięło Rossyyskie poddaństwo, tak z przyczyny zawarcia ślubnych związków z Rossyankami, iako tez odwyknienia od ziemi rodzinney.

Niemcy, osiadli w stolicy tuteyszey, chociaż po większey części są kunstmistrze i rzemieślnicy, zwyczaynie garnęli się w tę stronę, gdzie przemysł ma wszelkie środki do wzrostu, gdzie praca dobrze nagradzana, i gdzie umieią cenić talenta; lecz i naypierwsze klassa mieszkańców tego pięknego miasta, liczy w swem kole wiele zacnych familii z tego Narodu. Katedry oraz akademickie, szczególniey w oddziale lekarskim, lecz kilku członków z Narodu Niemieckiego. Co zaś do cudzoziemców z innego Narodu, tych iest mniey nierówuie; np. Francuzi wcale nie wielką składaią liczbę w klassie rzemieślniczey i przemysłowey, lecz naywięcey ich iest bawiących się obowiązkami prywatnemi w domach Magnatów na prowincyach i znakomitszych mieszkańców stolicy. Nauczyciele prywatni młodzieży, prawie nie są inni, iak Francuzi. Z tądto pochodzi, że ięzyk tego Narodu tak iest używany w domach prywatnych i we wszystkich towarzystwach w Petersburgu, iak gdyby był kraiowym. Często się zdarza, bawiąc kilka godzin w domu Rossyyskiego Magnata, nie słyszeć ani słowa Rossyyskiego ięzyka. Wszystkie także sklepy i magazyny *) mod i wonności, wyłącznie prawie do Francuzów należą, a nayczęściey i obowiązki kamerdynerów, kuchmistrzów i dozorców domowych czyli burgrabiów **).

---

*) Nayznacznieyszy sklep galanteryi i rożnych towarów w Petersburgu, utrzymuią Anglicy. Sklep ten w taką wszedł wziętość w tey stolicy, iż tam tylko płody rękodzielni kraiowych nabywaią ceny, i kupuią się za Angielskie.

**) Z iaką nadzwyczayną szybkością rośnie siła Państwa Rossyyskiego, okazuie to nadrost ludności w onemże. W Gubernii Tobolskiey liczono na przestrzeni 85,380 mil kwadratowych w roku 1803cim tylko 684,000 mieszkańców, a teraz iest ich 952,780. W tymże samym czasie urosła ludność Gubernii Irkuckiey z 450,000 na 700,000 mieszkańców. Zaludnienie środkowey Rossyi nie ustępuie w niczem naypolerownieyszym Kraiom Europy; tak n. p. w Gubernii Moskiewskiey mieszka iuż przeszło 2,400 ludzi na przestrzeni iedney mili kwadratowey. (Z Niemieckiey gazety powszechney.)

Literackie Wiadomości.

W Lipsku w księgarni Jana Fryderyka Gleditsch, wyszedł prospekt na Encyklopedyę Niemiecką, ułożoną w takim sposobie, w iakim wydali Francuzką Diderot i d'Alembert, a Angielską Chambers, Rees i inni. Do tego połączyło prace swoie 379 Uczonych, w których liczbie są, Professorowie Uniwersytetu Warszawskiego Bandtkie Jan Wicenty, Bentkowski i Linde, a także Professor Uniwersytetu Krakowskiego Jerzy Samuel Bandkie. O Galicyi Austryackiey dostarcza artykuły Professor Schultes zostaiący w Landshut, ten sam, który dawniey był Professorem Chemii i Historyi naturalney w Krakowie, a z polecenia Rządu zwiedzał Galicyę, i którego postrzeżenia o charakterze i obyczaiach tamecznych mieszkańców, mianowicie wyrażone w liście do Józefa Koderza, w wielu pismach publicznych ogłoszone, były powodem, że Malte Brun przytaczaiąc ie w Annales des Voyages, uczynił wezwanie, aby kto z własnych tegoż kraiu mieszkańców, otworzył w teyże materyi zdanie. Rzeczona Encyklopedya, którą zaczęto iuż w miesiącu Październiku drukować, ma tytuł: Allgemeine Encyklopedie der Wissenschaften und Künste in alphabetischer Folge von genannten Schriftstellern bearbeitet, und herausgegeben von J. S. Ersch und J. G. Gruber Professoren zu Halle. Całego dzieła będzie tomów około 30, każdy od 60 do 70 arkuszy w wielkiey ćwiartkowey formie z mappami i innemi rycinami. Wydawać będą co miesiąc 10 do 12 arkuszy do końca roku 1818, a nadal we dwoie więcey. Prenumerata na dwa pierwsze tomy, na wodnym papierze, z osobnym sexternem rycin, naznaczona do czasu zamierzonego, za każdy tom po talarów 2 i groszy śrebrnych 20, a za sextern rycin po talarów dwa; na papierze zaś pisarskim, taż prenumerata na dwa tomy z sexternem rycin pierwszego wybieia, kosztuie talarów 10. Po wyyściu tych tomów, cena ich podniesioną zostanie, każdego do talarów 4, groszy śrebrnych 12.

Począwszy od Stycznia 1818go, wychodzić będzie w Warszawie nowe pismo perydyczne pod tytułem: Cwiczenia Naukowe. Według prospektu ma każdy numer tego pisma zawierać w sobie dwa główne oddziały: matematyczno-fizyczny i litartury. Oddział pierwszy obeymować ma prace własne, tłumaczenia i wyciągi z dzienników, tudzież wiadomości o nowych dziełach w przedmiotach matematycznych i fizycznych. Oddział drugi, ma oprócz ćwiczeń w przedmiotach gustu i wyobraźni, obeymować ieszcze prace różne w literackim, historycznym i moralnym względzie. Pisma w tym oddziale maią bydź więcey własne, niż tłumaczone, więcey w przedmiotach tyczących się swego, niż obcych Narodów. Pismo to wychodzić będzie co półtora miesiąca, a każdy numer składać się będzie naymniey z siedmiu arkuszy. Roczna prenumerata w Królestwie Polskiem wynosi z pocztą 36 Zł. Pol.

Drugie nowe pismo peryodyczne ma od Stycznia 1818go wychodzić w Warszawie pod tytułem: Tygodnik Polski i Zagraniczny. Zabawa ma bydź głównym celem iego. Każdy numer składać się ma z półtora arkusza, a każdy tom zawierać ma iedną rycinę i dwie nóty. (Za granicą wynosi roczna prenumerata tego pisma na papierze welinowym 80, a na papierze Francuzkim 60 Zł. Pol.)

Rozmaite Rzeczy.

Dnia 2 Listopada doświadczano na iezioroze Pusiano niedaleko Medyolanu statku, zabezpieczonego od utonienia i płynącego bez żagli i rudla, a nawet bez machiny parowey. Wynalazł go P. Cocatelli z Wenecyi. Takie statki maią z wielu względów przewagę nad parowemi, są bezpieczne, i mniey potrzebuią ludzi. Płyną na przód i w tył, obracaią się na wszystkie strony, a stoią, gdy się podoba, używaiąc do tego wszystkiego dwóch ludzi, którzy dowcipnie wynalezioną machinę poruszaią.

Sławny wędrownik Pan Humboldt wyrachował, iż dawni Greccy, Łacińscy i Arabscy Naturaliści opisali tylko 1,400 roślin, gdy my teraz znamy 38,000, z których 7,000 rośnie w Europie, 6,000 w Azyi, 5,000 w Afryce, 18,000 w obu Ameryhach, a 2,000 na wyspach wielkiego Oceanu.

W gazecie Królewieckiey podaią następuiący sposob długiego utrzymania mięsa solonego i ochronienia go od zepsucia. Bierze się żwir, obmywa się i kładzie na dno, na to, mięso solone, potem znowu żwir, i tak daley. W ten sposób, podług doświadczenia, mięso trwać może rok cały bez zepsucia, a nawet takie, które latem nasolone będzie.
